PRZYMOWIENIE SIĘ
DO REZOLUCYI RADY
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
ADAMA RZEWUSKIEGO,
POSŁA BRACŁAWSKIEGO,
NA SESSYI DNIA 23. OCTOBRIS
W IZBACH ZŁĄCZONYCH MIANE.

Rządy Narodow częstokroć pomimo naylepszego Ich Prawodawstwa odmienną szczęścia i złych losow postępuiąc koleią, są tylko smutnym świadectwem, i obrazem przemocy czasu, i ograniczonego dowcipu ludzkiego. Tak się podobało niedościgłey w wyrokach swoich Opatrzności, aby skład Rządu Naszego w naydalszych Krain stronach, ze czcią wspominany i głoszący sławę i potęgę Narodu, do tego poniżenia przyszedł kresu, że odważnie w Nim mowić prawdę, stało się martwym brzmieniem, lub nieszczęściem tego ktory ią głosi, a Obywatel ktory maiąc swą duszę złożoną na łonie Oyczyzny, nie wzdryga się przekładać iey śmiało zamachy na nią czynione, odbiera w zysku podey-

rzenie, iż nienawiść prywatna mową iego kieruie, i że nie-ſłuſznie ſobie przywłaſzcza Imie dobrego Obywatela i Praw Obrońcy.

Lecz czyliż te uwagi potrafią zagłuſzyć głos ſerca, ktory mnie każe bydź odważnym, cnotliwym i rzetelnym. Nie, znam to i czuię, że prawdą ktorą powiem dla mnie ſzkodliwa, pożyteczną Wſpołziomkom moim koniecznie bydź powinna, myśl zaś ta, iż mogłem onym cokolwiek zmnieyſzyć ich nieſzczęścia, czyliż mi rany zgryzot moich zagoić? czyliż uciſki osłodzić niezdoła? Niewolnik tylko ſię lęka, i ſam przed ſobą wyznać ſię boi, że to iarzmo ktore go gniecie, ieſt mu przykre, ale wolny człowiek nieumie niesławą ſwoią teraźnieyſzą kupować ſobie ſzczęśliwość przyſzłą, mowi odważnie prawdę, bo mu daie oręż Prawo, bo mu ieſt tarczą cnota iego i niewinność, a wieńcem wiernie dopełniony obowiązek.

Prawo 1775. Roku, ktore mniemaiąc znieść nieporządek, porządną nam z czaſem niewolą dadź może, uſtanowiło Radę Nieuſtaiącą, dało Jey wſzelki kolor udzielney władzy, ktory zamienić ſię w iſtotę oney łatwo może i iuż poczyna.

Coż albowiem dla Juryzdykcyi Kraiowych ſą Rezolucye Rady? ieżeli nie wyrokiem Prawa; Nikt mnie tu nie zawſtydzi, gdy powiem, że świadkiem nieraz ſam byłem, iż Rezolucya Rady, wſpak Prawo tłomacząca, lub zręcznie uſuwaiąca, więcey wagi u Sądu znaydowała, nad iaſne i wyraźne Prawo.

Ta Magiſtratura, ktora między Seymem a Seymem odbiera od wſzyſtkich Juryzdykcyi donieſienie o ich czynnościach, ktora może upominać Urzędy, nadto ieſt ſtraſzna, aby Jey wyrokow choć przeciwnych Prawu nieſłuchano. Ta ieſt nieſzczęśliwa właſność człowieka, iż częſtokroć więcey go obecna przeraża władza, niż odległa trwoży kara, za uleganie przemocy.

Trudno więc, owſzem niepodobna, aby Rada Nieuſtaiąca z ſamego uſtanowienia ſwego nie była ſzkodliwą Narodowi, bo albo przeſtępuię granice władzy, ſobie położone, w ten czas niema niczego, czegoby ſię Obywatel lękać nie miał, albo ſię w onych zamyka, w ten czas ieſt martwą i nieczynną, a Magiſtratura utrzymywana koſztem Publicznym gdy nic nie działa, ſtaie ſię ciężarem Kraiowym.

Niech będzie w moiey Oyczyznie kilkanaście Praw iaſnych i porządnie ułożonych, niech tak chwalebne uſtanowienie Kommiſſyi Skarbowey i Departamentu Woyſkowego, w ſwoiey trwaią zawſze całości, nie będzie miał Prawa w ten czas Obywatel na Rząd ſię uſkarzać. Ta mara ktorey ſię uſtawnie lęka wolność, upadnie Rada Nieuſtaiąca, przemoc nie będzie śmiała przyſtąpić do domu Obywatela, ktorego ręka Rządowa broni i zaſłania, a ſpokoyność i ſzczęśliwość każdego, nayświękſzą pochwałą i dowodem będzie dobrego Prawodawſtwa.

Lecz gdy o Radzie w ogolności mowię, zdawałbym ſię prożne na wiatr tylko rzucać pociſki, gdybym przy zdaniu ſprawy z dwuletnich Jey czynności nie okazał Wam Prze-

świetne Rzeczypospolitey Stany, z iedney strony nie dla pożytku Kraiu wydany Fundusz na extraordynaryine potrzeby, z drugiey złe i nieprawne rozrządzenie Remanentu Skarbowego, tu Jey Rezolucye dla osoby pisane, i do osoby do okoliczności szczegolney, a nie do rzeczy stosowne, tàm Jey nieczułość na skargi Obywatelow konsystencyą zagranicznego żołnierza srodze uciśnionych, wszędzie zgwałcone granice Jey władzy, wszędzie szkodę Narodu, co tak iest ściśle z sobą złączone, iż drugie iest zawsze pierwszego wnioskiem i dowodem.

Niewiem iakąbym od Rady zyskał odpowiedź, gdybym się Jey zapytał, na co iest Jey powierzony Fundusz na extraordynaryine potrzeby? Piękny iest zaiste cel Prawa ktore w chwilach spokoynych nawet, na przyszłe klęski Kraiu ma iuż gotowe lekarstwo i obronę, lecz grosz od Obywatela przeznaczony na obronę przypadkowych nieszczęść, ktoremi zagniewane Niebo Narody dotyka, zaspokaiać długu prywatnych Osob nie powinien. Wszelkie pretensye do Skarbu Rzeczypospolitey od Nieyże samey rozsądzone, od Niey Fundusz morżący Jey długi wyznaczone podług Prawa miewaią. Niedawny tego widzieliśmy przykład, gdy dług Xiążąt Radziwiłłow Sukcessorow, i Hrehorego Ogińskiego od Rzeczypospolitey w Stanach Zgromadzoney, za prawny i sprawiedliwy uznany wyrokiem Teyże Rzeczypospolitey zupełne otrzymał zaspokoienie. Nie umykam wiary godnym Mężom Jaśnie Wielmożnym Brühlowi, Kickiemu, Kossakowskiemu i innym, i chętnie zezwalam, iż żądanie Ich o

oddanie ſobie pieniężney należytości mogło bydź po części ſprawiedliwe, lecz gdy Rada zalecała Kommiſſyi Skarbowey wypłacenie żądanych ſumm, weſzła w rozpoznanie ſprawy, oſądziła ią, i nakazała nawet nieodwłoczną Exekucyą; ażeby zaś rzecz iaką poznać, o niey ſądzić, iey loſem ſtanowić, trzeba bydź na to ſądowniczą Magiſtraturą, iaką bydź Radzie Prawo wyraźne broni.

Gdybym nie był Obywatelem, gdybym nie był żołnierzem, gdyby dola Oyczyzny moiey nic wcale do ſerca mego nie mowiła, iako człowiek proſtego tylko rozſądku światłem obdarzony, zdrętwiałbym czytaiąc ten niby polepſzony Etat Woyſka, ktory zdaie ſię tym właśnie napiſany celem, abyśmy przed ogromem innych Narodow pełzli zawſze ſłabi i niedołężni. Inne Kraie myślą o mocy Woyſka, my o iego kſztałtnym ubiorze, tamte o powiękſzenie Gemeynow, my o liczbie Officyerow, te o doſkonałą umieiętność ſłużby Woyſkowey, my tylko o zewnętrzney Woyſka ozdobie. Coż ſię ma znaczyć te powiękſzenie Officyaliſtow w Departamencie Woyſkowym? coż tych czterech Kancellarzyſtow do dawnego Sekretarza i Archiwiſty przydanych? coż utworzenie nowych Majorow i Adjutantow do Brygad Kawaleryi Narodowey? coż ten dochod Brygadyerom wyznaczony na extraordynaryine potrzeby? wſzyſtkie zupełnie opatrzywſzy. W iednym dniu gardzi Rada Prawem, w drugim go ſtanowi; wyznaczenie Officyaliſtow Departamentu Woyſkowego należy podług Prawa do Hetmanow tylko, Rada odrzuca Prawo, i ſama ſtanowi czterech Kancellarzyſtow. Ażeby nowe

Urzędy a zwłaszcza czynne tworzyć, trzeba na to Konstytucyi iednomyślną zgodą udziałaney. Rada bez Seymu pisze Prawo, stwarza Generała Kawaleryi, Generała Infanteryi, Generała Kwatermistrza, daie Brygadom Maiorow i Adiutantow, rownie hoyna w rozdaży Woysku Officyerow, iak w trwonieniu Skarbu Publicznego. I na coż się zda Narodowi bydź o całość swobod i Kraiu swoiego troskliwym? na coż stanowić Prawa? gdy ie Rada iuż nie tłomaczy, lecz znosi, gdy Skarb Publiczny, ktory iest Narodu całego a nie prywatnych Osob własnością, przez ustanowienie nowych Urzędow, przydanie niepotrzebnych ozdob Woysku, stać się może szczegolnych Officyerow zyskiem. *Publicam Magnificentiam depopulatur privata luxuries*, mowi wymowny starożytności Dzieiopis. Nakazuie Prawo, aby stan Woyska był polepszony pomnożeniem głow Gemeynow w Woysku, depce Swiętą Narodu Ustawę Rada, nie powiększa się liczba Woyska, zamiast Rycerzow zdolnych do boiu, widzę nie małe summy wyłożone na Rekwizyta Łazaretowe, na wozy, sztandary, kotły, niezmiernym kosztem drobne kupuią się porządki, nic siły Woysku, nic podpor Narodowi nie przybywa. Jakiegoż Obywatela serce nayczulszym się nieprzeniknie żalem? powziąwszy niewątpliwą z Tabelli rozrządzonych Superat wiadomość, iż Trzykroć kilkadziesiąt tysięcy na pomnożenie głow Gemeynow w Woysku obrocony mogłby był znaczną część nieopatrzonych dobrze granic Oyczyzny okryć, i od corocznie prawie w Kraiu Naszym wydarzaiącey się klęski powietrza, skutecznie zasłonić. Czucie serca

w tym momencie silnieysze iest nad chęć moią; chciałbym milczeć przez boiaźń aby pochwała moia nie była podeyrzaną, gdy mnie iednoż powołanie, krew i szacunek łączy z tym, pod ktorego okiem uczę się bydź cnotliwym: gdyby nie godnego Senatora tu przytomnego Jaśnie Wielmożnego Woiewody Ruskiego przezorna i pracowita o los swoich wspoł Obywatelow troskliwość, gdyby nie ta miłość Oyczyzny, ktora wszystkie skłonności duszy Jego posiadłszy, do nowych coraz ofiar dla Kraiu zagrzewa Go i pobudza, od dwoch stron Kraiu zaięte i szerzące się powietrze nayokropnieyszeby Mu przyniosło nieszczęście. O! godzien pomyślnieyszych Rzepltey czasow Mężu! żadnym podchlebstwem ust moich nigdy skalanych nie miałem; przyimiy więc ten hołd ktory prawda przez usta moie niesie Obywatelstwu Twemu; nie gardź tym zapałem mey duszy, ktora wielbiąc Twoy przykład naśladować go pragnie. Naywiększa rozkosz cnotliwego iest widzieć podobnych sobie. O! bodayby dzieła cnoty i męstwa zwyczayne w Narodzie moim bydź mogły, w ten czas imie wolnego Polaka droższeby było niż tytuł Krola całego Swiata.

Trzeba więc dla samego odparcia tych nieszczęść ktore na nas Opatrzność przesyła, pomnożenia Woyska, trzeba na to obracać Remanenta Skarbowe, trzeba na to Fundusze wszystkie oddać, trzeba powiększyć liczbę Zołnierzy, nie liczbę Officyerow, nie nakładem niezmiernym nabyte wyznaczać Woysku wozy, małe mundury, medycynę, i Trębaczow.

Z żalem przeſtaię mowić o naycelnieyſzym zaſzczycie Imienia Polſkiego, o Woyſku, abym przyſtąpił do roztrząśnienia innych błędow Rady Nieuſtaiącey. Uwłaczałbym wierze godnych Mężow delegowanych do examinu czynow Radnych, zmordowałbym długą wymową cierpliwość Waſzą Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, gdybym każdą z oſobna Rezolucyą Rady uſzczegulniał; nie zaniedbam w Izbie Poſelſkiey o Rezolucyach Rady przeciwnych Prawu mowić, i ſtoſowny do ich uchylenia podać proiekt, tu tylko iedną wymienię, ktora Was Prześwietne Stany przekona, iak zręcznie i niby z niechcenia wdaie ſię Rada w Sądownictwo.

Kredytorowie Xiążęcia Ponińſkiego Podſkarbiego zyſkali Dekret Trybunału Koronnego rozciągaiący *haſtam potioritatis*, nietylko na całey ſubſtancyi Jego nieruchomey ale nawet na penſyach do Urzędu przyłączonych. Na mocy wyroku Naywyżſzey Inſtancyi areſztowali też Penſye w Kommiſſyi Skarbowey Kredytorowie; przyięła areſzt Kommiſſya, przecież po zapadłym Jey Dekrecie Trybunału, Rada rozwięzuiąc Memoryał Teppera i Tomatyſſa kazała Kommiſſyi podnieść areſzt, i pretendowane od nich penſye tym ſamym im przyſądziła, a takim nieprawnym poſtępkiem naruſzyła Dekret Trybunału, owſzem zoſtawiła go bez żadney Exekucyi, zniſzczyła Prawo zakazuiące wdawać ſię Jey *in Judiciaria*, ukrzywdziła Kredytorow. Lecz co w oczach moich nayiękſzą ieſt winą Rady Nieuſtaiącey, ſkutkiem Jey albowiem zoſtaie nieſzczęście znaczney części Narodu, ieſt niedbałe Jey

nego-

negocyowanie z Dworem Zagranicznym, ktorego Zołnierz nieznośne Obywatelom wyrządza krzywdy; kto tylko ieſt człowiekiem, kto tylko ma ſerce, niepodobna, aby ſię nie użalił nad loſem Obywatelow Woiewodztw Kiiowſkiego i Bracławſkiego, widząc ten uciſk ktory ponoſzą od Pułku Roſſyiſkiego w Kraiu Naſzym konſyſtuiącego; pyta ſię zmieſzany ſąſiad ſąſiada " gdzie ſą te Prawa ktore mnie zabeſpieczaią „ pewność Oſoby i maiątku mego; nieſilne ſą widzę, nie „ przychodzą na moią obronę, a ia w nieſzczęściu i rozpa„ czy moiey niewiem do kogo ſię mam udać? „ Naylicznieyſza, naypożytecznieyſza, a naynieſzczęśliwſza część Narodu Naſzego znoſząca wſzyſtkie ciężary i uciſki żadnego niekoſztuiąc Przywileiu; nędzni rolnicy widzą ſobie wydarty ten oſtatni kawał chleba, ktory częſtokroć ledwo co u łakomych Rządcow ſwoich wyżebrać dla ſiebie mogli. W tak ſrogiey Oyczyzny klęſce co za ſmutna wypada uwaga? płaci Rzeczpoſpolita Poſłom do Dworow Zagranicznych, ci częſtokroć Cudzoziemcy lub nie z Oycow Polakow urodzeni, iak Naſz Miniſter w Wiedniu i w Rzymie nie mogą ſię tą ſłodką i świętą miłością Oyczyzny przeymować, ktora iedna zagrzewać Ich do wiernych dla Narodu uſług może. Czyliż nieſłuſzna i konieczna rzecz zdaie ſię, aby ci ktorzy loſy Kraiowe, ſławę iego imienia, ſłowem cały ſkład Rządu i onego moc w obce Dwory przenoſzą, byli rodowici z Przodkow i z ſiebie Polacy; iak Nam punkt ſiedmnaſty Paktów Konwentow i Prawo 1778. Roku przyrzeka i zaręcza. A gdy o Prawie mowię, wracam ſię do Niego, abym przypomniał Radzie

Nieuſtaiącey, iż ta Konſtytucya ktora ią utworzyła, rozkazała aby miała baczność, iżby Traktaty i Soiuſze w ſwoiey zawſze trwały całości. Zgwałcony ieſt Traktat przez konſyſtencyą Woyſka zagranicznego. Obcy Zołnierz z granic Kraiu nie wyſzedł, i nie wychodzi ieſzcze: gdzież tu dopełniona powinność Rady? gdzież Jey troſkliwość o los gwałtem uciśnionego i wzgardzonego Obywatela? Ta wielka i dobroczynna dla ludu ſwego Monarchini, ktora tylu zwycięztwy i tryumfy dopiąwſzy handlu Czarnomorſkiego, przypuſzcza nas do niego, chce naſzey ſpokoyności, za iedną zapewne z nayſzczęśliwſzych chwil w życiu ſwoim liczyć będzie ten moment, w ktorym wydawſzy rozkaz aby Pułk ten u Nas konſyſtuiący w granice Kraiu ſwoiego cofnął, kilkakroć ſto tyſięcy ludzi iednym rzutem piora uſzczęśliwi. Ale Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! żal ten ktory duſzę moią rozrzewnia, przymuſza mnie abym ſkargę moią na Radę Nieuſtaiącą zamienił w pełną uſzanowania do Tronu Waszey Krolewskiey Mości prożbę; zupełna ufność między Tronem a Narodem, uczyniła go ſławnym i kwitnącym, gdy Wasza Krolewska Mość zawołany byłeś do Rządu od całego wolnego Narodu; Rzekłeś ſam w ſobie co niegdy Sławna Elzbieta mowiła w Izbie niżſzey. Niechcę ia trzymać berła na moy właſny użytek, ale na uſzczęśliwienie tego Narodu, ktory we mnie położył ſwą ufność. Oto moment dla Waszey Krolewskiey Mości w ktorym Go czeka nawiększa chwała iaka tylko bydź może pod Słońcem; bądź Wasza Krolewska Mość obrońcą i Opiekunem Ludu ſwoiego,

chciey podnieść głos Swoy za Narodem, chciey Jego przełożyć interes i potrzeby, wszak nieszczęśliwy i słaby winnym bydź nie może. Dałeś iuż Wasza Krolewska Mość znakomity miłości Kraiu swoiego dowod, gdy sam usilnie po Nas żądałeś, i przez usta godnego Senatora JW. Grocholskiego, Kasztelana Bracławskiego, rozkaz swoy przesłać chciałeś, abyśmy przed Zgromadzonemi Rzeczypospolitey Stanami na krzywdy ktore ponosiem od Pułku Rossyiskiego użalili się, i nawet one wyszczegulniali: wdzięczność Mu za to bez granic wraz zemną czuły moy wspoł ziomek wyznawać będzie. Szczęśliwym rownie dla Oyczyzny iak dla Waszey Krolewskiey Mości zdarzeniem osadzony iesteś na tym Tronie gdzie Krol nie przestaie bydź Człowiekiem i Obywatelem; wzruszyłoby się tkliwym użaleniem serce Waszey Krolewskiey Mości widząc tę nędzę ktorą Lud Jego ponosi, uyrzałbyś Wasza Krolewska Mość strapionych Rolnikow, i wyciągnione ich ku sobie ramiona, ktore pot pracy zmieszany ze łzami ucisku oblewa, widziałbyś drugich wspartych u pługa i skrapiaiących ustawnie łzami tę rolę, ktorą niedawno twardy ich lemiesz kraiał: *Euntes ibant & flebant mittentes semina sua.*

Nayiaśnieyszy Krolu, Panie Moy Miłościwy! układy Nasze, radość i smutek, nikną w wieczney zagrzebane niepamięci, lecz dzieła wielkie i prawdziwe, Narodowi użyteczne, te się zostaią. Czas ktory w gwałtownym swym pędzie wszystko za sobą porywa, lękaiąc się do nich przybliżyć z uszanowaniem one omiia. Tego się spodziewaią wolni i cnotliwi Polacy, iż i Wasza Krolewska Mość sta-

rać śię będzieśz zostawić w Dzieiach Panowania Twego, pamięć dzieł Narodowi użytecznych, bo coż nakoniec za chwała będzie dla Waszey Krolewskiey Mości, nad wzgardzonym i śpustoszonym panować Narodem. Naywiękśzym ciosem dobrego Krola bydź powinno, widzieć tam wszędzie głuche milczenie i ponure twarze, gdzie niegdyś szczęśliwości wznośiły śię okrzyki.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! dopełniłem powinność moią i natchnienie serca; Jeżeli miłość Oyczyzny i Prawa, ktora w całym ciągu tey mowy ustami memi władaiąc, wyrazy onych ożywiała; ieżeli posłuszeństwo rozkazom moich Wspoł Obywatelow w Instrukcyi mi danych, ktora mnie odważnie donieść Wam kazała com widział dla Narodu szkodliwego, znaydzie u Was Przeswietne Rzeczypospolitey Stany iakąkolwiek zaletę, winszować sobie będę, iż żyię w tym Kraiu, w ktorym można mowić prawdę bez niebespieczeństwa swey osoby. Jeżeli zaś prześladowanie, smutną zostanie wiernie uiszczonego obowiązku zapłatą, cieszyć śię ieszcze i z tego będę przekonany, iż nie masz większey dla tkliwego człowieka rozkoszy, iak czuć śię bydź niewinnie uciśnionym za cnotę.

W Drukarni P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci, i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow, Uprzywileiowanego na Awizki, *czyli* Doniesienia Tygodniowe.